I

Pamiętnik własno
ręczny X. Sołta
nowskiego. Unity.

Proszę wskazać Linię i Otnestwo (na pewnie do magazynu) i czy wszystkie notatki mam przysłać Staruszka? (niczego nie wiele chyba zabytek –)

Listopada 86. Nieczyn

N. b. p. i C.

1

Admodum Szanowny i Łaskawy Panie i Dobrodzieju!

Debitor sum i bardzo – aż za dwa Łaskawe pisma Jego dotychczas niepodziękowałem; przytem niechaj będzie i przestrogą dla zbyt pobłażliwej dobroci, żeby nie obdarzać tak hojnie maluczkich, niezasługujących rzeczywistości. Dziękuję najserdeczniej za Łaskawe względy dla mnie i datek dla chorego Starca, ile będę w stanie postaram się zadosyćuczynić żądaniom Pańskim. Prócz pielgrzymki są i inne skrypta, niektóre przejnane a inne niedokończone jeszcze pozostają u mnie; jednak muszę z góry uprzedzić: że artyzmu nie znajdzie Pan Dobrodziej w notatkach – prócz niektórych szczegółów potrzebnych dla sprostowania błędu. Maluczkim jest w oku Boga, wobec siebie i wobec świata i tylko przyznaję wielkiej Łasce Bożej tem czem jest.(1) –

1° Pisząc swoją pielgrzymkę gdy już uwolniony zostałem z pod nadzoru policii, zawsze obawiałem się żeby nie była zaszczepiona jak i inne pisma które miał spisane pielgrzymujące do 1844 r. (i dla tego wiele wspomnień opuściłem)

(1) Po przeczytaniu mojego listu przyznasz że akurat tak było. –

Treść pielgrzymki wiadoma już Panu – a oto poniżej zostają relacyje #2. z Będąc w Karamatach Kijowskich przez cały miesiąc dwa razy w tygodniu pod Konwojem 2ch zbrojnych żołnierzy był wodzony do Kancelaryi Plac-Komendanta i tam nawracany przez P. Pułkownika (nazwiska nie pamięta) z zapewnieniem: "совершенно увѣряю что за три дня будемъ разсуждать какъ Сынъ [illegible] вѣщикъ" – Za takich bowiem uważała Komissyja śledcza w Lubare 12 Kapłanów niechcących dać podpiski na dobrowolne przyłączenie się do prawosławija. (W Lubare było 24. niepodpisowych a z tych 12 dało podpiski).

3cie W r. 1844. X. Łukasz zostający w Klasztorze Lady (o 50 wiorst od Mińska gubern.) został wzywany przez Biskupa Łubko do Mińska, dokąd odesłano go bez stwary końmi Klasztornemi, dla wytłómaczenia się ustnie a potem i na piśmie a.) dla czego podpisując się że jest Rzymsko-Kat. Wyznania b.) czy przyznaje za swój podpis przedstawiony mu przez Biskupa Łubko niby dobrowolnie zgadzający się z innemi do przejścia na prawosławije (twój papier złożony z kilka arkuszy (około 10) trzymając w ręku B. Łubko pokazywał tylko podpis X. Łukasza) – gdy nie uznawał za swój podpis – to Biskup podał arkusz papieru i kazał napisać Imię i Nazwisko twoje X. Łuk Łottaczewskiemu – Oka-

X. Wiktor Busiacki przełożony Klasztoru w Wilnie umarł w Niczyłie przed r. 1844.- obiecano mi dowiedzieć się gdzie pogrzebiony bo aż 11. parafij w Niczyłie

wiążącej się podpisu napisał imię i nazwisko swoje 2
u góry podanego arkusza papieru. - Wtedy oderwał się Biskup do X. Zon: (trzeba wiedzieć że uprzednio byli dobrze znajomi z sobą) cóż to za upor- wszyscy że sam jeden tylko rozumny jesteś- odrzekł że zupełnie nie wszyscy ślepi, ale odstępstwa od Wiary i lękam się gorzej jak śmierci. Biskup Z. drasnięty powiedział stultus- wtedy odrzekł sapientia hujus mundi stultitia est apud Deum. Kazał iść do Kancelaryi swojej Biskup i na piśmie krótko odpowiedzieć na te punkta. 1° dlaczego podpisuję się R. Kat. wyznania (odp. podpisuję się R. K. wyznania) 2° że nie znaje swojego podpisu i 3° objaśnić przyczynę dla czego wcale dobrowolnie dać podpisu (odp: prześladowaniem zmuszając do podpisu - unde i t. p.)- Otóż nie ufając swojej ruszczyźnie, gdyż po rossyjsku kazano odpowiedzieć, (rozmawiali po polsku z sobą) dał Pisarzowi Biskupiemu który wedle dyktanty napisał odpowiedź i gdy wręczył osobiście Biskupowi to po przeczytaniu onej z furyą rozdrapał pismo cisnął po drodze mówiąc: (za opis prześladowania). to czerwidło- czerwidło- Wezwał Biskup swojego Sekretarza i polecił żeby X. Zon. wobec niego sam własnoręcznie napisał odpowiedź- Otóż powtórzył to samo i Pan Sekretarz odniósł do Biskupa- po przeczytaniu po wykreślał i na nowo kazał napisać. Znowu powtórzył to samo, co uprzednio był napisał z dodatkiem: choćby i 10 razy kazano pisać to nic innego nie napiszę. Całe trzy dni męcz-

u B. Żubko i jadał razem z tego Zakonnikami do kle-
regi i sam Biskup często zaglądał i z którym jak
uważał X. Łozasz byli bardzo w bliskich stosunkach.
Dalej podwody trzeciego dnia i znowu wrócił
do Klasztoru Ładskiego – Pisze Biskup do Archi-
żonego Klasztoru według się wyrazić: „Ocmopodn
o tem sam zepou!" – W Monastyrze Niczyńskim prze
9. lat mieszkając nie chodził jeść do Trapezy razem
z Mnichami ale brał z kuchni sam i jedzenie do
swojej celi, rozumie się postne; a poza Trapezą ja-
li i więcej tylko nie X. Łozasz. Po uwolnieniu z Mona-
styru gdy chciano sprawić Rasę to nie przyjął – a za to
sprawili buty i nową bieliznę (Sdr. z Synodu). Pierwsze
roku pobytu w Monastyrze mógł na krótko pod do-
zorem posłusznika wychodzić do Miasta – a potem
i jednego na krótko wypuszczano. Archirej Czerni-
gowski na zapytanie Archimandryty Niczyńskie-
go czy można X. Łoz. uwalniać do Kościoła na Nabożeństwo
to kazał przez palce na to patrzeć. Po 13 latach przy-
jechał s.p. X. Lubicki i wyspowiadał i komunikował
podczas Mszy ś. w celi odprawionej. – R. 1856. został
Manifestem uwolniony od nadzoru Policji z prawem
powrotu do kraju – ale nieszczęśliwy podożyli warunek z
100 r. sr. zapomogi nie dostanie – udawał się starszy
do Petersburga do s.p. Metr. ale nie otrzymawszy
pomyślnej wiadomości pozostał w Niczynie.
Monastyrowie po uwolnieniu z Monastyru najmowa-
ł mieszkanie z opałem i obiadem za 6. r. sr. miesięcznie.
Obecnie przeniósł się przy tych warunkach – do Nowego
Roku dopłacałem – po 2 r. sr. miesięcznie za posługę i
golibrodzie bo już nie widział samowar sobie na-
stawić i golić się. – Najserdeczniej dziękuję za pamięć Dostojnej Pani Metro-
ce i Rodzinie i składam prośbę i dla Siebie Czcigodny Pa-
Profesorze Dobrodzieju przyjęcie Najżyczliwsze ukło-
nów sługi X.B. P.

Czcigodny Professorze Dobrodzieju czy nie mógłbyś przeczyt
urywić z Astaszowe – mój zaginęło, tylko Lisowski jest
adres ten sam co i przeciągłe. –

Pielgrzymka na ziemskiem padole, Wzdychanie, i dążenie do Ojczyzny wiecznej niebieskiej, drogą ciernistą, w nadziei wiecznej szczęśliwości. —

W Gubernii Grodzieńskiej w powiecie Słonimskim 1800 roku dnia 1. Lutego urodziłsię na Swiat z rodziców Szlacheckich Bazylego i Magdaleny Sołtanowskich Stale wyznaiących religiją Rzymską katolicką, i ia wtey że byłem ochrzczonym i bierzmowanym, na chrzcie s. dano mi imie Ignacego; Ojciec Moj w młodych latach służył w polskiem Woysku w randze rotmistrza, bo tak zapisano w Jego dokumentach — Przy starości rodzice moi żyli w ubogim swoim domku i w niedostatkach: w piątym roku po narodzeniu moiem pomarli rodzice moi w iednym roku Ojciec i matka, i zostałem okrągłym biednym sierotą, Jeden prebiter + Dionizy Pachinkiewicz wziął mię do siebie na opiekę, ale użyiwał mnie tylko do rożnych posług domowych, nie miał na mnie żadnego względu i politowania, zaprzęgał mnie do najcięższych robot gospodarskich iak parobka, a bez żadnej nagrody, służyłem iemu w takiej posłudze lat 12, nic nauczy

+ proboszcz

nie nauczył mnie nic czytać ani iednego
polskiego elementarza — A gdy poznałem bied-
ność sieroctwa mego, i przekonałem się, że
ten pan opiekun był głębokim egoistą, nie
miał i nie znał miłości bliźniego, zaprzę
gał mnie tylko do rożnych ciężkich gospodarskich
robot, a bez żadnej nagrody — Wtedy miałem
iuż lat 17 od urodzenia, poznawszy ciężkie
moie pokrzywdzenie pod zimną opieką, opu=
ściłem takiego opiekuna, a za radą i reko-
mendacią dobrego i pobożnego Człowieka, uda
łem się do xięży Bazylianow, do klasztoru
ich w Leszczu, w gubernij Minskiej powiecie
Pinskim, tam przyięty byłem na usługi
kościelne, służyć do Mszy każdodziennie
dla każdego xiędza, i porządek dobry utrzy=
mywać w kościele; a po spełnieniu tej kościel
nej posługi, pobierałem od nich początkowe
nauki: W tym klasztorze Leszczynskim
przy obowiązku pod zakrystyiana przesłu-
żyłem 3. lata, potem od tychże xięży odesła
ny byłem do klasztoru Bytenskiego z dob-
rą rekomendacyją, aby tam przy——

przyięty był do nowicijatu, i chętnie byłem przy-
ięty. Odbywaiąc tam nowicijat podług regu-
ły pułtora roku, uczyłem się rytuałow i śpiewo-
wow kościelnych; a po ukonczeniu nowicijatu
uczyłem się nauk świeckich i duchownych,
teologicznych. A po skonczonym 21. roku od uro
dzenia, kazano mnie wypełnic professiją za-
konną z uroczystą przysięgą w kościele -
w obec Boga i ludzi, z obietnicą trwania
w tym duchownym stanie w cierpliwości, w
powściągliwości, w wierności niezmiennie
do konca życia. Na chrzscie S. dano mi imię
Ignacego, a na professij imię zakonne Jonasz.
Po wypełnieniu professij uczyłem się nauk
duchownych potrzebnych do stanu kapłanskie
go, teologij moralnej, moralno dogmatycznej
W roku 30. zdałem egzamen z nauk teolo-
gicznych, i w tymże roku 30. wyświęconym
byłem na wszystkie stopnie kapłanskie -
w kościele Żyrowickim. Po wyświęceniu
na stopnie kapłanskie, zaraz wzięto odemnie
wszystkie dokumenta ojcowskie i moie
dla złożenia onych w konsystorzu Żyrowie
wickim

tam i dotąd znajdować się powinne. Potem z rozporządzenia zakonnej Zwierzchności kazano mnie pełnić obowiązek instruktora przy nowicijacie w klasztorze Bytenskim, pełniłem ten obowiązek Instruktora 9. miesięcy, Agdy przysłana dla mnie od Metropolity Butnaka aprobata dla admistrowania (admistrowa) wszystkich ss. Saxramentow, i do słuchania spowiedzi. A od księdza Jo. Zarskiego prowincijała otrzymałem list posłuszalny, aby przemiesciłsię z klasztoru Bytenskiego, do klasztoru naszego Leszczynskiego, i tam spełniał obowiązek Eckleziarchi i Kaznodzicia. 1837 roku horodniczy miasta Pinska i strapczy przyszli do klasztoru naszego, i przeczytali nam Uxaz gubernatorski, aby w naszym kosciele natychmiast urządzonem było, tak, iak w ruskich błahoczestywych cerkwach, aby organ z kosioła wyrzucili, i niektore obrazy były powyrzucane, aby żadnych pobocznych ołtarzy w kosciele niebyło: Te nowe urządzenie do mnie na—

do mnie należało z polecenia miejscowego przełożonego, ale ia mocno nie chciałem tego, i nie zrobiłem w kościele żadnej przemiany przez cały miesiąc; a gdy przyszli horodniczy, strapczy i asesor opatrywać w kościele nowego urządzenia, i obaczyli, że żadnej przemiany nie zrobiono, zato mocno mnie obwiniono, i zaraz odraportowali o tem gubernatorowi; to po dwóch tygodniach przysłany był ukaz, aby ia natychmiast stawił się przed sąd księdza prowincijała Żarskiego zdać rachunek, za nieposłuszeństwo zwierzchności. Po przybyciu moim do Bytenia otrzymałem od X. prowincijała Żarskiego srogie napomnienie: za nieposłuszeństwo zwierzchności. Na drugij dzień potem, kazał mnie odprawiać Mszą z ruskiego służebnika zupełnie po rusku ia nie zechciałem po rusku, odmówiłem się, to kazał drugiemu księdzu odprawiać po rusku, i ten nie zechciał za moim przykładem, kazał trzeciemu był to dzień niedzielny.) po ukończeniu nabożeństwa zaraz kazał nas obydwuch nieposłusznych wsadzić do turmy i zamknąć na 5. dni o chlebie i wod

i wodzie; po ukonczeniu 5: dniowego więzienia odemknęli i wypuścili nas, w nadziei posłuszenstwa; ale kolega moj mocno i ostro narzekał na niesprawiedliwosc zwierzchnosci, zato go Biskup Simaszko osądził zdniąc z niego Kapłanstwo, i oddac go wproste sołdaty. ja zas po uwolnieniu z turmy, byłem milczącym, bo byłem barzo osłabionym zmartwionym, i mocno zachorowałem przez trzy miesiący przeleżałem bez czucia i bez ~~przy~~ pamięci: a gdy zacząłem potrochu wyzdrawiac, Wtedy przyszedł do mnie ksiądz Wikaryj z ukazem przysłanym od Bisk. Simaszki, z takiem przykazem,, iesli nie zechce dać podpiski prysoiedynitsia na prawosławie; to natychmiast wysłac go w Zytomirskuiu guberniu, w Lubarskij monastyr,, Superyor tego klasztoru barzo żałował mnie i mocno namawiał aby nie wyjezdzał będąc iesze chorym, zimową porą, daleka droga, zginiesz w drodze; Ja odpowiedziałem jemu, niech lepiej zginę w drodze, aniżeli stac się niegodziwym wiarołomcą i odstępcą od kosciola bosko- apostolskiego. Wtedy wzięli mię odprowadzili i posadzili na sanki, i wyruszyłem wdrogę.

w drodze

W drodze przemarzłem, przyiechałem do Lubaru
zupełnie chory, i tam przeleżałem 3. tygodnie chorym
Do tego Lubarskiego klasztor sciągnęli niepodpisko-
wych Kapłanow 21. Wszyscy ci iednomyslnie nie
chcieli chodzic do Cerwi i odprawowac nabożenstwa
po rusku, Xiądz Ordanowicz tamaczny archimandyt
roznemi sposobami pochlebnemi i groznemi pokce-
tami naciskał nas aby dali podpiski i chodzili
do Cerkwy odprawowac po rusku nabożenstwo
ale żadnego z nas nie zmusił do tego. — Nakoniec
zmowiwszy się z popem połkowym, Oskarżyli —
nas wszystkich Woiennemu gubernatorow Bibi-
kowi iakoby buntowszczykow; ten Bibikow przys-
łał do nas połkownika, ktory wziąszy 15. sołdatow,
napadł na nas niespodziewanie, i przy każdej
naszej komnacie postawił sołdata z orężem, aby
nikogo nie wpuszczali i niewypuszczeli z komnaty
a poiednemu każdego z nas wprowawadzali do —
sali archimandryczej na doprosy przed sędziow
tam zebranych, połkownik, archimandryt, asesor i
pop połkowy. — Gdy wprowadzili mnie tam, naprzod
przeczytali Ukaz gubernatorski w takiem brzmie-
niu ,, Прiйнять всѣ мѣры понудительные

гадъ

дабы выдали своеручные подписки, на присое-
диненіе к православію; буде же не захотять
то перетаскать всѣхъ на бѣлое море въ Соло-
вецкой монастырь. Potem zaczęli namia-
wiać z różnemi powabami i obietnicami zachęca-
iącemi; gdy postyszeli odpowiedź odemnie. —
никакимъ способомъ совѣсть не дозволяет
мнѣ быть лицемѣремъ и измѣнщикомъ
спасительной праотеческой вѣры: Tedy za-
częli piorunować i sypać różne postrachi, i po-
grożki: i odprowadzili mię do moiej komnaty
zaczęli ściśle rewidować we wszystkiem odzie-
niu, w kieszeniach, w kołnierzach, boty z nog
ściągnęli, w kuferku wszystko przemacali, szu-
kali pieniędzy i papierow, pieniędzy i papiery pisa-
ne wszystkie do siebie zabrali: Tedy powozka i
konie pocztowe iuż były dla mnie gotowe, kaza-
no mnie siadać do powozki z żandarmem i
ruszać w Sołowieckj monastyr; Zajechali u-
wprzod do Kijowa w Fortecę, tam wprowadzili
mnie do kancelaryj plackomendanta, i ściśle
obrewidowali, dawali mnie różne zapytania
почему неповинуешися начальству и про-

Potem zaprowadzili mię w ciemny podziemny loch
zwany Kazamat, i wsadzili tam i zamknęli żelaz-
ne drzwi na zamek, na podłogę ceglaną położono
trochę słomy na posłel: przykazano wydawać na
żywność dla mnie codziennie po 3. kopiejki; także przy-
kazano wypuszczać rano, i wieczór do prewety przy
asystencij dwóch sołdatów z gołemi pałaszami, i
zaraz znowu zamykać w tenże kazamat. W tych
kazamatach było nas 12 księży, ale każdy osob-
no zamknięty, tak, że ieden odrugim widzie
nie mogł. Tak traktowano nas w tych podziem-
nych pokoiach cały miesiąc. A gdy ieden ksiądz
Feodor Fiedorowicz umarł w kazamacie, to ra-
portowali o tem Царю Николаю, что сними
дѣламъ; Царь приказалъ разослать всѣхъ
по разнымъ Монастырямъ какъ арестантова
To działo się w roku 1840. Potym ukazie odesła-
li mnie w Kijowskij Monastyr na kilka tygod-
ni, poki trochu odżyłem, bo byłem barzo zmor-
żonym. A po kilku tygodniach z Kijowa wysłali
do Mielec, potem przesyłali po rożnych monas-
tyrach w gubernij Żytomierskiej, w Grodzieńskij
w Minskiej, i na koniec

zmusić / wmówić
Spodziewali się wmówić i nakłonić na swoie
żądanie, w Diatłowskim pokutnym monastyrie
przeżyłem 2 lata, potem przesłany do Łady, A
w roku 1847. miesiąca Awhusta przesłany
w Czernihow i posadzony w archierejskim
dworcu na uwiszczanie, i przeżyłem tam na pro-
bie cały miesiąc, potem Czernihowski Archierej
przykazał przemieścić mię w Niżyn, i posadzie
w monastyrie na położeniju arestanta, w tym
monastyrze przemieszkałem 9. lat z górą pod-
nadzorem archimandryta i horodckoj policiej;
piszczu + wydawali dla mnie codziennie i z od-
ежды монастырской трапезы: a na odzienie
nic zgoła nie dawali, dlatego przymuszony by-
łem trzy razy podawać prosby do Oberprokuro-
ra Prawitelstwujuszczaho Synoda, prosiłem o-
uwolnienie z monastyra i o odzienie potrzebne-
albo o wydanie pieniędzy na to, Po 3ciej prosbie
moiej skutek nastąpił aż w 52 roku, Archi-
mandryt tegoż Monastyra przeczytał mnie
ukaz w takiem znaczeniu;, Захоградский
в Монастыре pod Waszym nadzorom, może
być uwolennym z monastyra,, Сmtбu...,—

+ — pokarmy wydawali

дабы никому никогда духовныхъ треб, не-
исполнялъ, и дабы себя неименовалъ себя
священникомъ никогда, дабы избралъ себѣ
мѣстожительства только въ Черниговской
Губерніи а болѣе нигде; то по высочайше-
му повелѣнію будетъ ему выдаваемо еже-
годно по 100. рублей годоваго содержанія, взять
отнего подписку в томъ, счемъ онъ отзовет-
ся, то немедленно приставит оную к нам.
Otoż archimandryt nieodstępnie przymuszał mię
aby prędzej napisał swoj otzow, dla prędszego
odestania, Na te 3. warunki, tak odpowiedziałem.
Никакихъ требъ духовныхъ никому испол-
нять немогу, и небуду противо волы началь-
ства, если Началбство признаетъ в томъ
комулибо какой вредъ: Чтоже касается от-
рекатся священническаго сана, того никог-
да немогу, Невозможно; потому что Характер
Священства никогда неиз[illegible]глаженъ
равно как и Характеръ Свя: крещенія,
а какъ Правовѣрный Христіянинъ и в тѣ-
сныхъ обстоятельствах недолжен отрекатся
что онъ Христіянинъ, тоже и Священій

иными обстоятельства, подъ грѣхомъ не долженъ отрекаться Священства. J. Сол.
Otoż po tej odezwie mojej w 1852 roku uwolnili mnie z Monastyra i z ponadzoru policij; i wydali 100. rubli na roczne utrzymanie się i dotąd przemieszkiwam swobodnie w Nżzy-nie, i pobieram każdorocznie po 100. rubli, na opłatę kwatyry z opałem, ze stołem i na wszy-stkie inne potrzeby niezbicie potrzębne.
Trzeba i otem wiedziec, z iakiego zrodła wydawaią nam na utrzymanie się po 100. rubli: Oto, w 1836 roku, biskup Simaszko kazał pozabierac we wszystkich kosciołach i klasztorach naszych Bazylijanow wszystkie fundusze, summy na procętach leżonce, z ktorych to summ utrzymywali Księża Bazylijanie w po-rządku kościoły i klasztory, i wszystkich miesz-kancow żyiacych w klasztorach: A oprocz tej opisanej grabiczy, tenże bis. Simaszko kazał po-zabierać we wszystkich Kosciołach Bazylijan-skich kosztowne mąstrancie, kielichi złote lub srebne, i oferty srebne, i wszystkie te drogocen-ne rzeczy sciągnęli do Żyrowickiego Konsystorza
i tam na

I tam na kowadle młotem pobili na drobne kawałeczki, stopili w massę, dołączyli do summy zebranej z funduszow położyli w bok na procenta: Otoż Imperator Nikołaj ubłagany częstemi prosbamy naszemy, i kazał wydawać z procentów tej summy każdomu z nas na całoroczne utrzymanie się po 100. rubli; Wtedy było nas takich wygnańców ieszcze 16. ale rossypani po rożnych guberniiach i utrzymywani po iednemu po rożnych monastyrach, na położenniu arestantow, uprażnców. Nie nowe to czasy widzic i ciepiec prześladowanie: Czytamy Wszechmocne słowa,, Sługa nieiest większym nad pana swego, iesli mnie prześladowali, i was prześladowac będą, Kto wytrwa do konca, ten zbawion będzie.,, i ia też Doswiadczyłem życia zaparty w ciasne i ciemne kazamaty, zato że nie mogłe uwierzyć w cudze dogmaty: Że nie mogłem odrzec się wiary i kosciola, nie mieli na mnie względu żadnego zgoła: Teraz zdaie się że iuż przepłynąłem morze, iednak i dotąd ieszcze zachmurzone zorze; Przywileie Kapłanskie odemnie odebrano, w

w Niżynie tylko mieszkać przykazano; Niżyn
miasto wiadome powiatowe, Najniewinnęj-
-szego gubić, zawsze chciwe i gotowe.... Lecz w Bogu
nadzie pokładać należy, Jakkolwiek to życie
doczesne przebieży, Upływaią dni marnie, nadto
całe lata, Wdlatbym iwiz przelecić do wiecznego świata.
Dziś żyiąc w cudzych stronach, mało ludziom znanym
A wydarty od swych braci którym był kochanym.
Dziś tylko o wieczności myśleć mi potrzeba,
Którąbyto drogą dojść można do nieba....

Przemowa do Wrogich potwarców

Chitrości ludzkich nie naśladuię,
To usty mowię, co w sercu czuię,
Żadnego kłamstwa, niemasz w mej duszy,
Chociaż u ludzi tego po uszy....
Iak Bog przykazał iść moiej nodze,
Idę cierpliwie, choc w przykrej drodze,
Nieprzyiaciele w środek mię wzięli,
Litość wnętrzności swoich zamknęli,
Z pogardą tylko mię wspominaią,
I wpysze serca potwarzie miotaią,
Fałżywe światki przeciw mnie powstaią,
I z głupstwa swego złe na mnie gadaią,
Lecz Bog mi wsparciem, w nim składam nadzieie
-rze

Iż mię złość ludzka nigdy nie zachwieie
Bo którym tylko miła prosta droga,
Chlubić się będą wsparciem swego Boga,
Szczęśliwy ten czyia w Bogu zapłata,
Ani się fałszem uwiedzie ślepego świata,
Ja choć w ubóstwie wielkiem znayduię,
Kontent bo Pan moy mną opiekuie....
Kto pomocy Boskiey wiernie wzywa,
Ten szczęśliwym na duszy zawsze bywa...
Cnota czystości i prawowierności, wtedy go-
godne są korony i chwały, kiedy w rozmaitych
i ciężkich pokusach, są mocne, stałe i –
niezwyciężone, iako złoto w ogniu doswiadczone.
Cnota skarb wieczny, wiara kleynot drogi;
Tey mi nie wydrze nieprzyiaciel srogi;
Nie spali ogień, nie zabierze woda,
Nad wszystkiem ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ innem panuie przygoda
Kto doczasu wierzy, a wczas pokus odstępuie,
Ten dla siebie wieczność piekielną gotuie,
Kto nie ma w swem sercu świętey Boskiey Wiary,
Ten nie lęka się wieczney piekielney kary....
Choć często i ciężko, ach! grzeszy bez miary.–

Kto trwa w niedowiarstwie, obrzydły przed Bogiem
Ten sam dla siebie, ach! okrutnym iest wrogiem.
Kto przykazan boskich nie słucha, nie spełnia,
Takiemito ludzmi piekło się napełnia...
Kto chce być szczęsliwym, niech praw bskich słucha
Niech go nie przemaga siła złego ducha....
I niech nie zaslepia pożądliwosc brzucha...
Do czego diabeł kusi, szepcze do ucha.
Oto spisałem rożne wiadomosci, rożne wy-
padki zdarzenia w tej pielgrzymce moiej
dażąc do Wiecznej Ojczyzny niebieskiej.
1856. roku Ksiądz Bazylian Ignacy Jonasz
Sołtannowski obronca prawowiernosci
Kosciola Bosko apostolskiego Rzymsko-
katolickiego... a zato wygnaniec
Cnota skarb wieczny, wiara klejnot drogi,
Tej mi nie wydrze nieprzyiaciel srogi,
Nie spali ogien nie zabierze woda,
Nad wszystkiem innem panuie przygoda.
Czego rozum ludzki nie pojmuie,
Niech to wiara boska zastępuie.

12

d. 20 Grud. 1859
z Mitawy

Jaśnie Wielmożny Panie!

Przy zbliżających się Świętach mam honor powinszowanie, oraz życzenia załączyć, a przytém sposobności donoszę, że ów staruszek Bazylego Św. Zakonu, O. Sołtanowski, mieszkający w Mieżynie, oddał Bogu ducha dnia 11 t.m. i poka-[illegible] zostaw. Poszedł po nagrodę za swoje cnoty.

Wyrazy szacunku i czci szczególniejszej zasyłając, piszę się,

Jaśnie Wielmożnego Pana Dobr.,

najniższym i uniżonym sługą

[illegible]